

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/narodowy-dzien-pamieci/141248,Tomasz-Sikorski-Kryjowka-odnaleziona-w-Otwocku-Jesli-czlowiek-ratuje-jedno-zycie.html>  
19.05.2024, 14:50

## **Tomasz Sikorski: Kryjówka odnaleziona w Otwocku. „Jeśli człowiek ratuje jedno życie, to jakby uratował cały świat...”**

**Do zastępcy prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Mateusza Szpytmy 20 grudnia 2018 r. zadzwoniła pani Joanna Bąk, „Członek-Potomek” Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, wnuczka odznaczonych medalem nadawanym przez Instytut Yad Vashem.**



Pomiędzy sufitem a więźbą dachową była mała przestrzeń, dająca możliwość przebywania jedynie na leżąco. Fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego



W stodole odkryto skrzynię stojącą, jak się wydawało, na podłodze. Fot. ze zbiorów Autora Tomasz Sikorskiego

Podczas przeprowadzonej wówczas rozmowy Pani Joanna przekazała Prezesowi Szpytmie informację, że kilka dni temu na jej posesji w Otwocku przypadkowo została odnaleziona kryjówka, w której w czasie ostatniej wojny jej rodzina ukrywała polskiego Żyda.

Pozostało bardzo mało czasu, żeby wykonać wizję lokalną i dokumentację filmową oraz fotograficzną, gdyż następnego dnia miało odbyć się komisyjne przejęcie posesji przez firmę Strabag, realizującą inwestycję dla Generalnej Dyrekcji Budowy Dróg Krajowych i Autostrad – budowę trasy S-17 na odcinku przechodzącym przez Otwock. Zanim nastąpiło przejęcie, na miejsce dotarła ekipa z Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych Biura Edukacji Narodowej IPN. Przybyli też pracownicy Muzeum Historii Polski. Pani dr Anna Stupnicka-Bando, prezes Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych, zasugerowała sprawdzenie, czy w istniejących relacjach nie ma wzmianki o tej kryjówce. Pani Joanna zawiadomiła o sprawie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, po czym nastąpił kontakt z Żydowskim Instytutem Historycznym. Jeżeli faktycznie była to okupacyjna kryjówka, sytuacja jest unikatowa, a odkrycie to wyjątkowy, szczęśliwy przypadek.

## **Jak doszło do odkrycia?**

Istotą zakładania kryjówek było to, żeby nikt nigdy ich nie odkrył. Jak doszło do odkrycia?

Obowiązkiem właścicieli posesji było przed przekazaniem terenu inwestorowi opróżnienie budynku mieszkalnego, budynku gospodarczego i drewnianej stodoły z całej zawartości ruchomej. W stodole znajdowały się stare narzędzia dziadka pani Joanny, węgiel, a wszystko przywalone ogromną stertą starego drewna opałowego. Przy usuwaniu tego materiału, 11 grudnia 2018 r. odkryto drewnianą skrzynię, jak się wydawało w pierwszej chwili, stojącą na podłodze stodoły. Przy próbie jej wyniesienia okazało się, że jest przytwierdzona na stałe do podłoża. Po oderwaniu wieka na dnie skrzyni została odsłonięta okuta kłapa ze stalowym uchwytem do zamykania. Po podniesieniu kłapy widać było drewnianą, spróchniałą drabinę, która prowadziła do małego, wymurowanego pod podłogą stodoły pomieszczenia.

Pani Joanna była całkowicie zaskoczona: „Przez kilkadziesiąt lat wchodziłam do tej stodoły setki razy”. Dopiero po pewnym czasie zaczęła kojarzyć znane jej z przekazów rodzinnych zdarzenia z czasu niemieckiej okupacji.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)